

## *Katecheza w nowej podstawie programowej*

X Ogólnopolskie Sympozjum Katechetyczne w Poznaniu w dniach 11-12 marca 2011 zgromadziło ponad 170 uczestników z całego kraju: dyrektorów wydziałów katechetycznych, konsultantów, doradców metodycznych i wizytatorów. Zostało ono poświęcone „Wyzwaniom katechetycznym w świetle nowej Podstawy Programowej.” Biskup Marek Mendyk - przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Wychowania Chrześcijańskiego podjął temat: „Katecheza miejscem poznania i zrozumienia wiary.” Za Dyrektorium Katechetycznym przypomniał on, że kto spotkał Chrystusa pragnie poznać Go jak najlepiej, pragnie poznać Ojca, który Go posłał. Poznanie wiary uzdalnia do uzasadnienia jej w świecie (Nr 85). Mówi się, że katecheza obciążona jest intelektualizmem ponieważ przyswojenie pewnych prawd wiary jest warunkiem dopuszczenia dziecka do pełnego uczestnictwa w Eucharystii. Nauczenie się pewnych prawd na pamięć na długo zostanie w pamięci ucznia. Rzeczywistość religijna jawi się dla ucznia w kategorii pewnych pojęć katechetycznych. Język katechezy jest trudny, często niezrozumiały dla ucznia. Nie jest on w stanie wyróżnić tego, co w kerygmacie jest żywe. Obserwujemy jak coraz mniej dzieci i młodzieży uczestniczy w liturgii, pustoszeją kościoły. Często dzieje się tak z powodu niezrozumiałego języka. Czasem tłumaczy się symbole, ale w kategorii pojęć, tymczasem symbol powinien sam przemawiać własną siłą. Jaka więc powinna być katecheza, jaka podstawa programowa na obecne czasy? W Encyklice „Fides et ratio” papież Jan Paweł II pokazał szczególne znaczenie relacji filozofii i teologii. Żeby uwierzyć trzeba poznać Boga. Wzrost ilości i szybkość informacji zmienia warunki życia. Rodzi się pytanie: czy dzisiejsza katecheza odpowiada na pytania, jakie stawia młody człowiek? Pytania egzystencjalne: kim jestem, skąd przychodzę i dokąd zmierzam. Podstawowe zadanie to poznaj samego siebie. Papież Benedykt XVI w „Verbum Domini” pisze: „religia musi się jawić jako rozumna i przyjazna człowiekowi.” Wiara nie sprzeciwia się rozumowi. Człowiek jako jedyna istota jest istotą myślącą, stawia pytania: czy życie ma sens, dokąd zmierzam? Nieunikniona jest konieczność śmierci. Stąd pytanie, czy śmierć jest kresem, czy jest nadzieją po śmierci? Człowiek posiada umiejętność zawierzenia siebie drugiej osobie, także zawierzenia Bogu. Na drodze poznania ludzkimi sposobami nie można poznać Boga, potrzeba zaufania Bogu. W Chrystusie wiara dostrzega



najwyższe wyzwanie. W Wielki Piątek modlimy się za niewierzących w Chrystusa, „aby napełnieni Duchem Świętym mogli wkroczyć na drogę zbawienia, aby postępując zgodnie z sumieniem znaleźli prawdę.” Modlimy się też za niewierzących w Boga, aby w szczerości serca postępowali za tym, co słuszne i znaleźli samego Boga, aby dostrzegali znaki Bożej dobroci oraz świadectwo dobrych czynów wierzących i z radością wyznali wiarę jedynego i prawdziwego Boga i Ojca wszystkich ludzi.”(Mszał Rzymski). Papież Jan Paweł II w 2002 roku przemawiając na jednym z uniwersytetów rzymskich mówił: „Wiara rzuca światło na fundamentalne i niezbywalne prawo osoby ludzkiej do poznania Boga.” Dlaczego badacz ma bać się otwarcia się na wiarę? Przecież z tego przenikania rozumu i wiary wyrósł humanizm. Wychowanie Jan Paweł II zawsze łączył z wolnością. Powstaje pytanie: jak odróżnić prawdę od fałszu, to co jest moralne od tego, co niemoralne? Katecheza ma budzić wiarę przez poznanie. Ważny jest język. Mamy różne rodzaje języka: język biblijny, dogmatyczny, filozoficzny, potoczny. Czasami katecheta nieświadomie przechodzi nad tymi językami, dla niego wszystko jest jasne. Społeczeństwa współczesne przestały widzieć i oceniać wydarzenia z punktu widzenia religijnego. Katecheta jest nie raz biernym odtwórcą treści katechetycznych. Nie każda szkoła zna pojęcia religijne takie jak: modlitwa, medytacja, pielgrzymka, rekolekcje. Uczniowie nieraz się skarżą, że „nauczyciel mówi, ale tego, co mówi nie mówi”. Trzeba sprawić, aby język teologiczny znalazł język symboliczny jako pomoc. Symbole, obrazy należą do natury człowieka, są zawsze ważne, szczególnie dzisiaj. Zamknięcie się przed obrazami prowadzi do wypaczenia ludzkiej osobowości. Symbol jest bogaty w zjawiska emocjonalne. Obraz towarzyszy symbolowi, moc obrazu to pokazanie tego wszystkiego, co pozostaje odporne na pojęcia. Obraz więcej znaczy, jest bardziej zdefiniowany od symbolu. Gdy pytamy o to, jaka katecheza na dzisiejsze czasy to trzeba szukać wzoru w katechezach Jana Pawła II i Benedykta XVI. Obaj przykładają wielkie znaczenia do prawdy, że trzeba poznać, aby uwierzyć. Człowiek zapalony wiarą będzie zapalał innych.

Ks. prof. Piotr Tomasik wskazał na współpracę ze środowiskiem rodzinnym. Dokumenty Kościoła różnie definiują słowo katecheza. Etymologicznie termin katecheino = przekazywać, komunikować pochodzi od brzmień, wypowiadać, wywoływać echo - wskazuje na dialog i rozmowę. Katecheta może doprowadzić do Chrystusa jako celu. Nauczanie to nie jest tworzenie dobrego nastroju, ale prowadzenie do wiary, do intensywnego życia w Kościele. Katecheza to jest doprowadzenie do wyznania wiary Kościoła, a nie do jakiegokolwiek wyznania. Dyrektorium Katechetyczne wyróżnia katechezę i nauczanie religii w szkole.

Lekcje religii w szkole, poznanie to część katechezy, ale nie wypełniają one wszystkich funkcji katechezy. Współpraca, czyli wspólna praca domaga się wspólnego celu. Oznacza to zgodę na dialog, na określenie kompetencji stron tej współpracy. Rodzina musi być szeroko rozumiana, rodzina to rodzice, prawni opiekunowie, rodzeństwo, dziadkowie, krewni. To bardzo pomaga dojrzewać w wierze otrzymanej na chrzcie świętym lub przeszkadza w tym rozwoju. We współpracy ze środowiskiem rodzinnym obowiązuje kilka zasad. Pierwsza zasada to zasada pomocniczości. Rodzice dzielą się ze szkołą swymi prerogatywami wychowania dzieci, niekiedy mogą je ograniczać. Rodzice powierzając nauczanie katechezy niekiedy mogą ograniczać działania katechety. Druga zasada to zasada pomocniczości, szkoła i Kościół pomagają rodzicom. Nie jest to zasada jedyna i ma być zawsze rozumiana i realizowana łącznie z innymi zasadami. Rodzice udzielając zgody na katechizowanie dziecka nie wyrażają zgody na konkretnego katechetę, ale zlecają nauczanie Kościołowi. Trzecia zasada ewangelizacji. Kościół ma prawo głosić Ewangelię. Sobór Watykański II przestrzega przed fałszywym rozumieniem autonomii. Niemożliwe jest nauczanie, które dokonuje redukcji orędzia zbawczego. Zasada ewangelizacji zabezpiecza prawo Kościoła do wypełniania swej misji. Powinny to być standardy zawarte w dokumentach. Powyższe zasady mogą prowadzić do kontrowersji, stąd wynika konieczność zasady dialogu, to jest kolejna zasada. Dialog ma być oparty na prawdzie. Bóg słucha człowieka i odpowiada na jego pytania. Katecheza i lekcja religii są po to, by dawać odpowiedzi na pytania uczniów, tak jak daje je Bóg. Ta odpowiedź i współpraca na każdym etapie rozwoju dziecka jest inna. W przedszkolu mamy dążność dziecka do wyodrębniania. Na tym etapie zachęcamy rodziców do wspierania dziecka w obserwacji świata i odkrywaniu Boga. Powinno tu być ewangelizowanie dzieci i rodziców. W dokumentach jest mowa o rodzicach, faktyczny kontakt odbywa się często przez dziadków. Podstawa Programowa Katechezy odnosi się do związku dziecka ze środowiskiem rodzinnym, ściśle łączy się z autorytetem. Ważne jest uznanie rodziców za pierwszych katechetów. Istnieje konieczność brania pod uwagę laicyzacji środowiska. Konieczne są Msze święte inicjacyjne z zaangażowaniem dzieci w liturgię. W klasach II i III konieczna jest jeszcze mocniejsza współpraca z rodzicami. Zagadnienia Eucharystii, pokuty i pojednania mają ożywić życie sakramentalne rodziców. Sakrament ma być ukazywany tak, by był przeżywany w rzeczywistości codziennej chrześcijanina. W wieku 9-13 lat następuje rozluźnienie więzi rodzinnych, zwiększają się kontakty poza domem. Dochodzą do głosu grupy rówieśnicze, to wszystko ma swój wpływ na życie religijne. W świecie konkretnie dziecko może

nie czuć potrzeby życia z Bogiem. Cechy ojca i matki, osób znaczących mogą być przenoszone na Boga. Współpraca katechety z rodzicami musi być jeszcze ściślejsza. W tym okresie ważne są różne grupy w parafii. Jest projekt powszechnej katechezy parafialnej, jeżeli jej brakuje to potem są problemy z przygotowaniem młodych do bierzmowania. W wieku gimnazjalnym 12-15 nie mówi się już dzieci, tylko młodzież. Tutaj kontakty z rodzicami zyskują inny charakter, bo w klasach mamy uczniów z kilku parafii. Stąd kontakt z rodzicami odbywa się przede wszystkim poprzez szkołę. W szkołach ponadgimnazjalnych zwracamy uwagę na problemy indywidualne: młodzież z rodzin zaniedbanych, dysfunkcyjnych, brak dialogu w rodzinie. Rodzina często funkcjonuje jako dom-hotel, w którym tylkoprzekazuje się komunikaty. Uwagi w dokumentach dotyczą indywidualizacji. Całkowicie inny jest charakter pracy z rodzicami w gimnazjum i w szkołach ponadgimnazjalnych. Nowe dokumenty mają dosyć rozbudowaną katechezę specjalną. Dokumenty uchwalone w roku 2010 wytyczają szlak, nie oznaczają to jeszcze realizacji. To może dokonywać się tylko w praktyce. W dokumencie „Spessalvi” czytamy, że potrzebujemy małych i większych nadziei, które podtrzymują nas w drodze. Potrzebujemy wielkiej nadziei, którą może być tylko Bóg. Jego Królestwo jest tam, gdzie On jest kochany i dokąd dociera Jego miłosierdzie.” To, co oferuje Kościół daje szczęście, bo jest odnalezieniem sensu, który prowadzi do Boga, a On jest celem naszego życia.

Ks. dr Sylwester Warzyński ukazał problem odpowiedzialności za katechezę zwracając szczególną uwagę na parafię. Odpowiedzialność za katechezę jest wspólna, ale zróżnicowana. Dotyczy to rodziców, katechetów, dyrektora szkoły, nauczycieli, samych uczniów. Odpowiedzialność ma konkretne imiona, konkretne oblicza, stajemy wobec konkretnych uczniów. Od katechezy w szkole, czyli od roku 1990 powstaje niebezpieczeństwo autonomii religii w szkole, jest to pewien proces w myśleniu i praktyce. Niebezpieczne jest ograniczanie katechezy do religii w szkole, ponieważ religia w szkole i katecheza w parafii wzajemnie się uzupełniają i obie są konieczne. Katecheza szkolna nie ma swojego własnego życia. Katecheta nie jest tylko nauczycielem, chociaż ciągle istnieje pokusa uzawodowienia katechety. Odpowiedzialnym za katechezę jest Kościół. Katecheta do nauczania religii potrzebuje misji. Jest ona gwarancją i przypomnieniem kogo katecheta reprezentuje. To nie jest tak, jak skierowanie do szpitala. Misja to coś więcej niż dokument. Jest to ta sama misja, którą Jezus zlecił apostołom. Katecheta pracując jako nauczyciel najpierw uczestniczy w tej misji. Najważniejszym miejscem katechezy jest parafia. Proboszcz ma troszczyć się o to, by głoszone było nieskażone Słowo Boże. W takiej sytuacji szkoła jawi się

jako jeszcze jeden szczególny parafianin. Świat, w którym żyjemy wymaga wielkiej mądrości, wrażliwości i dyplomacji. Jeżeli Bóg stał się człowiekiem, to przed byciem człowiekiem nie można uciekać. Katecheza ma za zadanie wywoływanie echa, wywoływanie odpowiedzi, która zachwyca. Rola proboszcza jest niezastąpiona. Potrzebne są parafialne spotkania katechetów, by zainteresować ich życiem parafii. Dla katechety jest to sygnał, że on nie jest sam, jest z nim ksiądz proboszcz i cała parafia. Ważna jest polityka personalna, jej celem jest doprowadzenie do osobistej więzi z Jezusem Chrystusem, do głębokiej z Nim zażyłości. To daje świadomość, że katecheza dzieje się w szkole i w parafii. W salkach przy kościele było może łatwiej, ale nie było takich możliwości, jakie są obecnie. Będąc w szkole nie można zapominać o parafii. Zarządzanie kadrami, mądra polityka personalna, elementarne zaufanie do siebie i Boża pomoc są niezbędne. Ale kościelne zarządzanie musi na nią otwarte. Ważne są umiejętności zarządzających. Na koniec cytuję ze św. Ignacego Loyoli: trzeba „abyśmy żyli tak jakby wszystko zależało od nas i byli przekonani, że wszystko zależy od Boga.”

ks. Czesław Walentowicz

*Wypowiedzi prelegentów zostały przytoczone ze słyszenia i nie były autoryzowane*